

# INFORMATOR PARAFIALNY



BOŻE NARODZENIE 2010

*„Cudowna różdżka wzrosła, gałązka bardzo mdła;  
prorocka wieść doniosła, że z Isajego pnia  
zakwitnął cudny kwiat w pośrodku ostrej zimy,  
gdy ciemność kryła świat.”*

Wiele radości, błogosławieństwa i Bożych łask  
Dużo uśmiechu i ciepła w Godowy Czas.  
A w Nowym Roku u jego progu  
Dużo miłości, pokoju w Bogu.

życzą  
Proboszcz, Rada Parafialna  
i pracownicy Parafii





## SŁOWO PROBOSZCZA

### Hasło Roku 2011:

*Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj. Rz 12,21*

Dobiega końca Rok Pański 2010. Spoglądając wstecz na wydarzenia, jakie miały miejsce, z pewnością musimy przyznać, że nie był to rok łatwy. Wiele wydarzeń, tak w życiu naszej Parafii, jak i w życiu każdego z Was sprawiło, że patrząc w przyszłość, planując, snując marzenia zawsze musimy dodać: *jak Pan Bóg pozwoli*. Pan Bóg wiele razy przypominał nam o tym, że to On jest Tym, od którego wszystko zależy. On jest Tym, z którym musimy konfrontować nasze plany i marzenia.

Minęło osiem miesięcy od tragicznej śmierci naszego Proboszcza Ks. Bpa Mieczysława Cieślara. Jego odejście dla nas wszystkich było ogromnym szokiem i wielką stratą. Ta nagła śmierć człowieka, który był naszym duszpasterzem, przełożonym, znajomym, a dla najbliższych mężem, ojcem, synem – była dla nas wstrząsem. Po reakcjach wielu spośród was było widać przywiązanie do naszego Proboszcza, szczery ból, łzy, ale też i wdzięczność Bogu za jego życie, za to, co dla nas, dla naszej Parafii uczynił.

W obliczu śmierci Ks. Bpa Mieczysława Cieślara widać było też naszą jedność. Chcieliśmy być razem. Od wczesnych godzin porannych w poniedziałek 19 kwietnia, gdy tylko ta informacja się roznosiła, przychodziliście do Parafii, oferując swoją pomoc. Byliśmy razem na wieczornym czuwaniu modlitewnym w kościele, które poprowadził Ks. Bp Jerzy Samiec. Byliśmy razem w przygotowaniach do pogrzebu, jak i towarzysząc

śp. Ks. Bp. Mieczysławowi Cieślarowi w ostatniej drodze. Do dzisiaj tą jedność odczuwamy, oby pozostała ona w nas na dłużej.

Śmierć Ks. Bpa Mieczysława Cieślara spowodowała zmiany, które zaszły tak w naszej Parafii, jak i w Diecezji Warszawskiej. Nowym Zwierzchnikiem Diecezji Warszawskiej został wybrany Ks. Bp Jan Cieślak proboszcz Parafii św. Piotra i Pawła w Pabianicach. Jego wybór nastąpił w czerwcu, a wprowadzony w urząd Biskupa został we wrześniu bieżącego roku. Od tego też momentu siedziba Diecezji Warszawskiej została przeniesiona do Pabianic.

Sytuacja w naszej Parafii została ustabilizowana dnia 7 listopada bieżącego roku, kiedy to Zgromadzenie Parafialne wybrało mnie zdecydowaną większością głosów na proboszcza. Jest to dla mnie chwila bardzo ważna. Wiem, jak wielka ciąży na mnie odpowiedzialność. Znam dokonania moich wielkich poprzedników – proboszczów łódzkiej Parafii Ewangelickiej. Należeli do nich ks. bp Karol Kotula, ks. prof. Woldemar Gastpary, ks. Adolf Gloc, ks. Jan Polok, ks. Mariusz Werner i ks. bp Mieczysław Cieślak. Wszyscy moi poprzednicy budowali wiarę wielu pokoleń łódzkich ewangelików. Każdy z nich wniósł wiele dobrego do naszej wspólnoty. Każdemu z nich mamy coś do zawdzięczenia. Ważnym elementem życia naszej Parafii były dobre kontakty ekumeniczne oraz wszelkie działania na rzecz naszego miasta i społeczeństwa.

Ta spuścizna poprzedników jest wielkim wyzwaniem dla każdego następcy. Jestem pewny, że z Bożą pomocą i przy



Waszym wsparciu będziemy razem budowali naszą wiarę. Razem będziemy szukać tego, co dobre, co łączy. Składanie świadectwa naszej wiary, zachowanie dobrych relacji z wszystkimi, którzy są wokół nas to ważne zadanie zwłaszcza, że Parafia św. Mateusza jest jedyną Ewangelicko-Augsburską instytucją w naszym mieście.

Do pozytywnego działania wzywa nas hasło rozpoczynającego się roku: *Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj (Rz 12,21)*. To słowo wzywa nas do odrzucenia zła, pokus, grzechu, ale jednocześnie wskazuje na dobro, jako ten najważniejszy element, który wszystko zwycięża. Dobro to miłość. Czyniąc dobro zmieniamy ten świat. Opowiadając się po stronie dobra kończymy nawijanie spirali nienawiści. To trudne zadanie, ale jedyne możliwe, by przewyciężyć zło i grzech.

W tym świątecznym czasie, wspominając przyjście na świat Syna Bożego Jezusa Chrystusa, wspominamy tak naprawdę doskonały plan zbawienia człowieka. Uświadamiamy sobie, jak wiele Bóg uczynił dla nas, by uratować nas ze szponów grzechu i śmierci. Narodziny Jezusa przypominają nam, że dla Boga każdy z nas jest ważny. Bóg chce naszego dobra, chce dać nam szansę naprawy tego, co złe, chce byśmy się z Nim pojednali. W ewangelii św. Jana czytamy: *Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny (J 3;16)*.

Czy my w tym małym dziecku z groty betlejemskiej odnajdujemy Zbawiciela świata? Czy radość świąteczna jest spowodowana Jego przyjściem? Bóg chce, abyśmy w Chrystusie rozpoznali Mesjasza. Bóg chce, abyśmy, tak jak pasterze

z pól betlejemskich, składali świadectwo o naszej wierze i nieśli poselstwo miłości do świata pogrążonego w mrokach grzechu i zła.

Czasami zastanawiamy się w jaki sposób my możemy przysłużyć się do szerzenia prawdy o Bożej miłości. Czasami wydaje się nam, że robiąc spektakularne akcje, wygłaszając płomiennie kazania jesteśmy w stanie do siebie przyciągnąć ludzi i poprzez to złożyć świadectwo swojej wiary. Jednak o wiele więcej będziemy czynić zło, gdy przestaniemy czynić zło, gdy pokażemy, jak nasza wiara wygląda w praktyce. Więcej zrobimy, jeżeli będziemy w stanie wybaczyć komuś, kto wobec nas zawinił. Gdy na kolejny atak pod naszym adresem odpowiemy miłym słowem i modlitwą. Gdy dostrzeżemy nędzę i spróbujemy jej zaradzić. To jest pokazanie, jak zło, które jest wszechobecne, należy przewyciężyć. Wiemy też, że z Bożą pomocą nawet największe zło można obrócić w dobro.

Do tej klauzuli, którą cytowałem na początku rozmyślenia: *Jak Pan Bóg pozwoli, musimy dodać jeszcze jedną: Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi*. Te słowa wypowiedział Piotr, gdy stanął przed obliczem Rady Najwyższej, oskarżony o bezprawne powoływanie się na imię Boże. To mądre słowo niech też będzie dla nas wskazówką. Słuchając bardziej Boga niż ludzi, mniej będziemy plotkować, obmawiać, snuć domysły, a bardziej skupimy się na wierze i na dobrych relacjach z innymi. Słuchać Boga, to słuchać prawdziwej mądrości.

Pamiętajmy o tym na progu nowego Roku Pańskiego 2011. Niech Pan Bóg raczy błogosławić wszystkie nasze starania.

*ks. Michał Makula, proboszcz*



## ŚP. KS. BP MIECZYŚLAW CIEŚLAR



Urodzony 28 III 1950 r. w Cieszynie, zginął tragicznie 18 IV 2010 w Rogowie. Całą młodość spędził w Wiśle. Następnie pobierał nauki równolegle w Liceum Ogólnokształcącym w Wiśle i Szkole Muzycznej II stopnia w Cieszynie. Po zdanej maturze wyjechał na studia do Warszawy. W latach 1968–1973 odbył studia wyższe na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, uzyskując stopień magistra z zakresu teo-

logii ewangelickiej. Ordynowany 2 IX 1973 r. w kościele Piotra i Pawła w Wiśle przez ówczesnego Zwierzchnika Kościoła ks. bp. dr Andrzeja Wantułę. Z dniem 1 X 1973 r. został mianowany przez rektora ChAT na stanowisko asystenta stażysty przy Katedrze Wiedzy Nowotestamentowej i Języka Greckiego, gdzie pracował jako starszy wykładowca. Pracę uczelnianą łączył z funkcją ogólnopolskiego duszpastera młodzieżowego oraz wikariatem w Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Pabianicach. W latach 1976–1980 był administratorem, a w latach 1980–1996 proboszczem pabianickiej parafii. W dniu 25 II 1996 r. wybrany na proboszcza w Łodzi, wprowadzony w urząd 17 III tego samego roku. Jednocześnie 16 III 1996 r. został wybrany przez Synod diecezjalny biskupem Diecezji Warszawskiej z siedzibą w Łodzi. Aktu wprowadzenia w urząd dokonano 1 V tego samego roku. Od 2001 roku pełnił dodatkową funkcję zastępcy Biskupa Kościoła. W roku 2006 Synod Diecezji wybrał go ponownie na zwierzchnika diecezji na okres następujących 10 lat. Zginął w wypadku samochodowym, w trakcie powrotu z Warszawy, gdzie uczestniczył w uroczystościach upamiętniających ofiary katastrofy lotniczej z 10 kwietnia 2010 roku.



## CZUWANIE MODLITEWNE PO ŚMIERCI KS. BPA MIECZYŚŁAWA CIEŚLARA



W poniedziałek, 19 kwietnia 2010 roku o godz. 18 w kościele św. Mateusza odbyło się czuwanie modlitewne związane z tragiczną śmiercią proboszcza naszej parafii ks. bpa Mieczysława Cieślara.

W uroczystości wzięli udział zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce ks. bp Jerzy Samiec oraz licznie zebrani duchowni tegoż Kościoła – ks. radca Jan Cieślak, ks. radca Piotr Gaś, ks. prof. Marcin Hintz, ks. Marcin Undas, ks. Rafał Miler, ks. Roman Pawlas, diakon Paweł Gumpert, a także świecki kurator Diecezji Warszawskiej Aldona Karska. W czuwaniu wzięli również udział przedstawiciele innych Kościołów. Z Kościoła Ewangelicko-Reformowanego obecny był m.in. zwierzchnik ks. bp Marek Izdebski oraz ks. Przemysław Koroza, ks. Mirosław Jelinek, ks. Wiera Jelinek i prezes Synodu Witold Brodziński. Kościół Polskokatolicki reprezentował ks. dziekan Stanisław Muchewicz, Kościół Starokatolicki Mariawitów bp M. Włodzimierz Jaworski, Kurię Metropolitalną Kościoła Rzymskokatolic-

kiego ks. notariusz Tadeusz Weber, zaś Kościół Chrześcijań Baptystów pastor Lech Wakuła. Do kościoła przybyli licznie łódzcy parafianie, przedstawiciele innych zborów oraz mieszkańcy Łodzi, nie będący związani na co dzień z parafią.

Czuwanie od słów Psalmów 23 i 130, rozpoczęli wspólnie proboszcz pomocniczy łódzkiej parafii ks. Michał Makula wraz z ks.

Janem Cieślarem oraz ks. prof. Marcinem Hintzem. Następnie głos zabrał ks. bp Jerzy Samiec, nawiązując do niedawnej tragedii prezydenckiego samolotu oraz tej, której ofiarą stał się ks. bp Mieczysław Cieślak. Wskazał on na chrześcijańską nadzieję, którą każdy wierzący pokłada w Jezusie Chrystusie. Jest ona podstawą naszego życia, tego doczesnego, jak i tego po śmierci. Słowa te, które choć nie były typowym kazaniem, lecz osobistymi refleksjami duchownego, poruszyły słuchaczy, uświadamiając, że śmierć – tak bardzo bolesne wydarzenie – w nadziei Chrystusowej nabiera innego wymiaru, który pozwala na odnalezienie w niej sensu.

Czuwanie zakończyło się odśpiewaniem pieśni. Część zebranych skorzystała z zaproszenia do kaplicy „Mateusika”, gdzie kontynuowano spotkanie modlitewne do późnych godzin wieczornych.

*Andrzej Grzegorzczak*



## POGRZEB KS. BPA MIECZYŚLAWA CIEŚLARA

W piątek, 23 kwietnia 2010 r. w kościele św. Mateusza, Rodzina, duchowni oraz wierni pożegnali zwierzchnika Diecezji Warszawskiej śp. ks. bpa Mieczysława Cieślara.

W uroczystości wzięli udział zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce ks. bp Jerzy Samiec, biskupi diecezjalni, licznie zebrani duchowni Kościoła, przedstawiciele środowisk uczelnianych, reprezentanci Komitetu Krajowego Światowej Federacji Luterńskiej, delegaci luteranckich kościołów zagranicznych.

W uroczystościach wzięli również udział przedstawiciele innych Kościołów. Zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Reformowanego ks. bp Marek Izdebski, prezes Synodu Witold Brodziński, radca duchowny Synodu ks. Krzysztof Góral,

zastępca radcy duchownego Konsystorza ks. Przemysław Koroza, zastępca notariusza Synodu ks. Michał Jabłoński. Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny reprezentował abp Szymon, zwierzchnik diecezji łódzko-poznańskiej, Kościół Starokatolicki Mariawitów bp M. Włodzimierz Jaworski, Kościół Rzymskokatolicki metropolita łódzki abp Władysław Ziółek, zaś Kościół Chrześcijan Baptystów pastor Lech Wakuła.

Władze państwowe reprezentowane były przez sekretarz stanu Elżbietę Radziszewską – Pełnomocnik Rządu do Spraw Równego Traktowania, władze wojewódzkie reprezentowała Jolanta Chełmińska – wojewoda łódzki, Urząd Miejski w Łodzi Łukasz Magin – wiceprezydent miasta, zaś Urząd Miejski w Pabianicach





Grzegorz Mackiewicz – przewodniczący Rady Miejskiej.

Prócz gości oficjalnych licznie przybyli do kościoła łódzcy parafianie, przedstawiciele pozostałych parafii Diecezji Warszawskiej, wierni z innych kościołów protestanckich w mieście oraz liczna rzesza mieszkańców Łodzi, wypełniając szczerze cały kościół.

Uroczystości rozpoczęły się od wprowadzenia przez Radę Parafialną orszaku całego zgromadzonego duchowieństwa, co odbywało się przy akompaniamencie dzwonów. Zgromadzonych wewnątrz świątyni przywitali proboszcz pomocniczy parafii św. Mateusza ks. Michał Makula oraz radca Diecezji Warszawskiej ks. Jan Cieślár. Liturgię wstępną odprawili wspólnie biskupi: Rudolf Bażanowski, Tadeusz Szurman i Michał Warczyński.

Następnie bp Jerzy Samiec wygłosił kazanie na podstawie wybranych fragmentów ulubionego przez śp. ks. bpa

Mieczysława Cieślara II Listu Pawła do Koryntian, stanowiących o pojednaniu z Bogiem. Biskup Kościoła w takich oto słowach wypowiedział się o tragicznie zmarłym duchownym: „Droży, żegnamy dzisiaj Biskupa Diecezji Warszawskiej naszego Kościoła, a mnie nasuwają się słowa, że żegnamy biskupa – duszpasterza, ojca. (...) Duszpasterza, który nie tylko mówił o modlitwie, ale który się modlił. Ojca, który, gdy widział ból, zatrzymywał się i swoim ciepłym głosem, ujmującym uśmiechem potrafił pocieszyć i przede wszystkim wszystkich wysłuchać. (...) w naszych sercach, wszystkich tutaj dzisiaj zgromadzonych, pozostanie On jako ktoś, kto wywarł niezatarte wrażenie. Pozostanie jako ktoś, kto wskazywał swoim życiem na Chrystusa. Szczególnie jako ktoś, kto wzywał do pojednania, ponad wszystko z Bogiem. Upominał, nawoływał, prosił słowami apostoła Pawła: *Pojednajcie się z Bogiem*. Po wtóre jako



ten, który wzywał do pojednania zwaśnionych braci. Żegnamy Go, będąc pewnymi, że On sam był przez Chrystusa pojednany z Bogiem i że wiernie, wiernie, wiernie sprawował służbę pojednania”.

Po jego zakończeniu nastąpiło pożegnanie zmarłego, w czasie którego głos zabrali, w imieniu Konferencji Biskupów bp Ryszard Bogusz, który podkreślał pojednawczą naturę Księdza Biskupa, stosującego w praktyce nakaz św. Pawła, aby, jeśli można i jeśli to od was zależy, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie.

W imieniu Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej oraz całej społeczności akademickiej mowę pożegnalną wygłosił J. M. prorektor ks. prof. Bogusław Milerki, podkreślając, iż „odszedł od nas człowiek, który był człowiekiem Akademii. (...) – jednym słowem, teolog”, nawiązując zaś do okresu swojej służby w łódzkiej parafii u boku zmarłego ks. bpa podkreślił, iż „łączyło nas między innymi, może

to banalne, upodobanie do przyrody i drzew. Przypominam sobie, jak przed dziesięć laty (...) posadziliśmy dąb i nazwaliśmy go między sobą „Mieczysław”.

Następnie mowy wygłosili ks. prof. Marcin Hintz, reprezentujący Komitet Krajowy Światowej Federacji Luteranckiej, bp Marek Izdebski w imieniu Polskiej Rady Ekumenicznej, Metropolita Łódzki abp Władysław Ziółek, abp Szymon oraz przedstawiciele władz państwowych i lokalnych. Został również odczytany list kondolencyjny, przesłany przez przewodniczącego Parlamentu Europejskiego – prof. Jerzego Buzka.

Liturgię końcową poprowadzili: bp Paweł Anweiler, bp Tadeusz Szurman oraz bp Jerzy Samiec, który złożył błogosławieństwo nad trumną.

Nabożeństwo żałobne w kościele zakończyło się wyniesieniem trumny przez duchownych: ks. Tomasza Bujoka, ks. Dariusza Chwastka, ks. Michała Makulę,





ks. Marcina Markuzela, ks. Wojciecha Rudkowskiego i ks. Wiesława Żydla. Następnie sformowany kondukt żałobny przejechał ul. Piotrkowską, aż na cmentarz ewangelicko-augsburski przy ul. Ogrodowej, symbolicznie mijając dawne kościoły luterańskie w mieście.

W mowie pożegnalnej ks. Michał Makuła podkreślał oddanie dla społeczności oraz całkowite zawierzenie Bogu przez ks. bpa Cieślara, który w całym swoim postępowaniu hołdował zdaniu „Pan mój i Bóg mój”. Duchowny wskazał, że sprawiedliwość była jedną z największych

zalet biskupa: „w moich osobistych wspomnieniach pozostanie jako niesamowicie sprawiedliwy człowiek. Czasami wręcz, wydawałoby się, w ewidentnych sytuacjach, gdy wszyscy mówili mu, że sprawa jest oczywista, tego kogoś należy potępić, ukarać czy wręcz wyrzucić – on zawsze mówił: Trzeba rozpatrzyć wszystkie za i przeciw, trzeba poznać kontekst i mówił: Michał, pamiętaj, nigdy nie przekreślaj żadnego człowieka. Bóg daje nam szansę – dlaczego my nie mielibyśmy jej dawać innym?” Duchowny zwrócił uwagę na rady, jakie otrzymywał od biskupa, których bodaj najbardziej wymownym i symbolicznym przykładem są słowa, „uważaj na ludzi, którzy, gdy podają rękę, nie patrzą ci w oczy”, konstatując, iż Ksiądz Biskup zawsze patrzył głęboko w oczy, bo nie musiał niczego się wstydzić. Wspomnienia te zakończyło odśpiewanie po

hebrajsku Psalmu 130 przez rabina Sychę Kellera, przewodniczącego łódzkiej gminy żydowskiej.

Następnie vota pożegnalne złożyli: Zwierzchnik Kościoła, biskupi diecezjalni, radca diecezji ks. Jan Ciešlar, ks. mjr Sławomir Fonfara z ramienia Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego.

Po zakończeniu uroczystościach oraz powrocie do kościoła św. Mateusza, duża część żałobników pozostała jeszcze przez długi czas w kaplicy, aby tam prowadzić dalsze rozmowy i wspomnienia.

*Andrzej Grzegorzczuk*



## WSPOMNIENIA O KS. BISKUPIE

*W Parafii E-A św. Mateusza w Łodzi pracuję od 1986 roku. W tym też roku poznałam ks. Mieczysława Cieślara, przywoził po drodze z Warszawy Zwiastuny.*

*Na dobre nasze drogi się spotkały w 1996 roku. W Parafii zajmuję się remontami i inwestycjami.*

*W ciągu tych 14 lat zostało wykonanych dużo prac, a najważniejsze z nich to remont dachu na kościele i wymiana dachówki, remont elewacji kościoła, odtworzenie domku starej kancelarii, gdzie mieści się siedziba diakonii parafialnej.*

*Ksiądz był bardzo dobrym gospodarzem, zawsze wszędzie zaglądał i wchodził, wszystko go interesowało i mimo, że ja z ramienia parafii doglądałam tych prac i chodziłam po rusztowaniach, to On po południu, gdy już nie było pracowników, doglądał, jakie prace zostały wykonane. Najbardziej lubił prace ciesielskie i bardzo dobrze się na nich znał – jak to góral, często wspominał o wujku, który był cieślą.*

*Był bardzo dociekliwy i często zadawał mi pytania: jak to się robi, dlaczego tak, a nie inaczej, do czego służą te lub inne materiały. Dociekliwość ta jednak nie przeszkadzała w pracach, raczej mobilizowała bardziej do zastanawiania się i wybierania optymalnego rozwiązania.*

*Praca taka była bardziej tworzeniem niż zwykłą pracą.*

*Ostatnio ksiądz mówił, że, jak będzie już na emeryturze, to będzie naprawiał i opiekował się naszym zegarem na wieży.*

*Beata Hejman-Soczyńska*

## WSPOMNIENIE O MOIM BISKUPIE

*Znałam ks. bpa Cieślara jako jego parafianin, członek Rady Parafialnej oraz delegat do Synodu Diecezji Warszawskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Trudno jest napisać krótkie wspomnienie o każdym człowieku, bo każdy przecież człowiek jest światem, ale w przypadku Mieczysława Cieślara sprawa jest wyjątkowo trudna. Jedna z dziennikarek relacjonujących pogrzeb naszego biskupa skupiła się na uderzającym i pięknym konkretnie z tego pogrzebu: *I śpiewały mu ptaki...* Pomyślałem sobie, że po człowieku czasem może zostać w naszych sercach kilka takich słonecznych konkretów, kilka obrazów, dzięki którym po śmierci osoby może ona zakorzenić się w nas i może w pewnym sensie żyć i owocować.*

*Dźwiękiem, który pozostanie ze mną, myślę że na zawsze, był szczególnie zaśpiew bpa Cieślara śpiewającego na początku nabożeństwa „Kyrie eleison”. Nasz proboszcz wiedział co śpiewa i w jego głosie skupiała się wola zgromadzenia, był przewodnim kantorem, którego szczególnie i niemożliwy do opisanego zaśpiew otwierał serca. Podobnie zresztą z jego kazaniem, których medytacyjny ton sprawiał, że każde z nich było niepowtarzalne: łagodnie i z umiarem oscylujące między żarliwym uniesieniem i mądrą refleksją otwartą także na świat zewnętrzny, na sprawy świata i kraju. Podkreślić trzeba obecność w tych kazaniach Chrystusowych wątków współczucia z tymi, co cierpiący, wykluczeni i na marginesie. Mieczysław Cieślak, jako greccy i akademik, nie był tylko zimnym badaczem Pisma Świętego, on całym sobą poświadczał luteriańską zasadę: *Semper Christus*, z pisma wyczytywał Ducha, który dyktował mu zasady równowagi i łagodności. Zasady teologii krzyża i Golgoty.*

*Dokończenie na następnej stronie*



Obrazem, który wrył mi się w pamięć jest także szczególna ojcowska czułość, z jaką przygarnął mojego małego synka Szymona podczas jego chrztu w 2004 roku. Przychodzi mi także do głowy łagodne, acz stanowcze napomnienie bpa podczas którejś uroczystości bożonarodzeniowej dla dzieci naszej parafii. Odgrywałem wtedy po raz pierwszy rolę Mikołaja. Zapytałem któreś parafialne dziecko, ulegając stereotypowym kwestiom, zasłyszonym we własnym dzieciństwie, czy zasłużyło na prezent czy na różgę. Ksiądz proboszcz zareagował natychmiast i z widowni dało się słyszeć: „Niech Mikołaj nie straszy różgami”.

Z tymi kilkoma obrazami i dźwiękami w moim sercu związanymi z księdzem biskupem nieodparcie kojarzy mi się przesłanie 1. Listu do Tymoteusza: „Ale ty, człowiecze Boży, unikaj tego, a zabiegaj o sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, cierpliwość, łagodność. Staczaj dobry bój wiary, uchwyc się żywota wiecznego, do którego też zostałeś powołany i złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków.” To przesłanie, wraz z zawsze obecnym na ustach biskupa dobrym uśmiechem, będzie mi towarzyszyło wraz ze wspomnieniem pokory i ciepła w moim sercu, kiedy śpiewał „Kyrie eleison”.

To wszystko nie przesłoni mi faktu, że – jak wszyscy – Mieczysław Cieślars kibicował gorliwie Justynie Kowalczyk i Adamowi Małyszowi.

Łódź, 28 kwietnia 2010

Jarosław Płuciennik

## KONCERT POŚWIĘCONY PAMIĘCI KS. BPA MIECZYŚŁAWA CIEŚLARA

W dniu 6 czerwca br. w kościele św. Mateusza odbył się koncert kameralny poświęcony pamięci ks. bpa Mieczysława Cieślara.

Koncert odbył się w ramach cyklu „Niedziela z muzyką u św. Mateusza”, który już od czternastu lat gości w murach kościoła. Licznie przybyli słuchacze mogli wysłuchać dwójki znakomitych wykonawców: śpiewaczki Beaty Zawadzkiej-Kłos oraz organisty Krzysztofa Urbaniaka. Wspólnie zaprezentowali utwory takich mistrzów, jak: Johann Sebastian Bach, Antonio Vivaldi, Alessandro Scarlatti czy Wolfgang Amadeusz Mozart. Nie zabrakło również utworu „oryginalnego”

– improwizacji organowej na temat pieśni „Za rękę weź mnie Panie”, która to pieśń była jedną z ulubionych ks. bpa Mieczysława Cieślara.

Andrzej Grzegorzcyk





## WYNIKI WYBORÓW NA PROBOSZCZA PARAFII ŚW. MATEUSZA



W niedzielę 7 listopada 2010 r., po nabożeństwie, odbyło się Zgromadzenie Parafialne, którego celem był wybór proboszcza Parafii św. Mateusza. Do wyborów zgłosili się ks. Michał Makula (dotychczasowy proboszcz pomocniczy naszej Parafii) oraz ks. Jan Neumann (proboszcz z Rynu na Mazurach).

Zdecydowana większość ze 150 osób uprawnionych do głosowania, a biorących udział w Zgromadzeniu, oddała swój głos na kandydaturę ks. Michała Makuli, który tym samym został wybrany na stanowisko proboszcza łódzkiej parafii.

Wynik wyborów zostanie przesłany do Konsystorza Kościoła, celem jego zatwierdzenia, umożliwiając dokonania oficjalnego wprowadzenia w urząd ks. Michała Makuli.

Przy tak szczególnej okazji warto również choćby w krótkich słowach przybliżyć postać naszego duchownego:

*ks. Michał Makula – ur. 29 VIII 1978 r. w Rudzie Śląskiej. Ukończył szkołę podstawową oraz liceum w Żorach. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości podjął studia na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Ordynowany dnia 26 XII 2002 r. w Żorach przez Biskupa Kościoła ks. Janusza Jaguckiego. Skierowany do kontynuowania podjętej jeszcze na V roku studiów pracy w parafii św. Krzysztofa we Wrocławiu na stanowisku wikariusza. Decyzją Konsystorza z dniem 1 VII 2004 r. przeniesiony do Łodzi, gdzie kontynuował wikariat. Od 2007 r. pełni funkcję sekretarza w Zarządzie Regionu Łódzkiego Polskiej Rady Ekumenicznej. W dniu 8 VI 2008 r. wybrany na stanowisko proboszcza pomocniczego parafii. Wprowadzony w urząd 21 IX 2008 r. W związku z tragiczną śmiercią proboszcza łódzkiej parafii śp. ks. bpa Mieczysława Cieślara, pełnił obowiązki proboszcza.*

Andrzej Grzegorzczak



## WPROWADZENIE W URZĄD PROBOSZCZA ŁÓDZKIEJ PARAFII



W III niedzielę Adwentu – 12 grudnia 2010 roku, w kościele św. Mateusza odbyło się uroczyste wprowadzenie w urząd proboszcza ks. Michała Makuli, wybranego na tę funkcję przez Zgromadzenie Parafialne w dniu 7 listopada 2010 roku.

W uroczystości wzięli udział ks. bp Jan Cieślak, zwierzchnik Diecezji Warszawskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, ks. Wojciech Rudkowski – radca duchowny diecezji, ks. Tadeusz Makula – proboszcz parafii w Żorach, jednocześnie prezes Zarządu Bratniej Pomocy im. Gustawa Adolfa, ks. płk Wiesław Żydel – dziekan Sił Powietrznych, ks. Jan Anders Jansson – proboszcz partnerskiej parafii w Gevle w Szwecji oraz przybyli duchowni z diecezji warszawskiej reprezentujący poszczególne parafie.

W nabożeństwie uczestniczyli również szanowni przedstawiciele innych kościołów: ks. Semko Koroza, reprezentujący Kościół Ewangelicko-Reformowany oraz Łódzki oddział Polskiej Rady Ekumenicznej, ks. rektor Adam Kleszczyński z Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego, ks. dziekan Stanisław Muchewicz z Kościoła Polskokatolickiego oraz ks. Eugeniusz Fiodorczyk reprezentujący Polską Autokefaliczną Cerkiew Prawosławną. Kościół Rzymskokatolicki reprezentowali kanclerz Archidiecezji Łódzkiej ks. Andrzej Dąbrowski, ks. Ireneusz Kulesza – proboszcz parafii archikatedralnej, ks. prałat Tadeusz Weber, będący notariuszem Kurii Metropolitarnej w Łodzi, proboszcz parafii Ducha Świętego – ks. Paweł Sudowski, ks. Wiesław Kamiński – duszpasterz osób



głuchoniemych Archidiecezji Łódzkiej i ks. Marcin Czajkowski duszpasterz środowisk naukowych Łodzi.

Władze miasta oraz środowisko akademickie reprezentowali Tomasz Kacprzak – przewodniczący Rady Miejskiej, prorektorzy Akademii Muzycznej w Łodzi prof. Irena Wiselka-Cieślak i prof. Bogusław Pikała, prorektor Politechniki Łódzkiej – prof. Wojciech Wolf, prorektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. Joanna Jabłkowska oraz prof. Hieronim Bartel – prezes Klubu Akademickiego Polskiej Akademii Nauk w Łodzi.

Na uroczystości licznie przybyli parafianie oraz wierni z innych parafii Diecezji Warszawskiej.

Nabożeństwo rozpoczęło się przy akompaniamencie dzwonów od wprowadzenia przez miejscową Radę Parafialną wszystkich duchownych. Liturgię wstępną wraz z kolektą odprawił ks. Marcin Makula, a słowa Pisma Świętego wygłosili księża: Marcin Kotas i Marcin Undas.

Wprowadzenia w urząd proboszcza parafii św. Mateusza ks. Michała Makuli dokonał ks. bp Jan Cieślak w asyście ks. prezesa Tadeusza Makuli i ks. płk. Wiesława Żydla. Zwierzchnik diecezji w słowach skierowanych do nowego proboszcza wskazał na odpowiedzialność administracyjną, kierowniczą, ale przede wszystkim tą duchową, która będzie od dnia dzisiejszego spoczywała na duchownym, który nie tylko będzie zajmował się funkcjonowaniem parafii jako zboru, ale będzie odpowiedzialny za wzrastanie w wierze poszczególnych członków jej społeczności.

Kazanie wygłosił ks. Michał Makula, przypominając wkład, jaki włożyli ewangelicy w rozwój miasta. Nie skupiając się

jedynie na przeszłości, wskazując zarazem liczne elementy, które dzięki skądinąd nielicznej społeczności są wciąż znakiem obecności luteran w Łodzi. Dzięki czemu wzbogacają miasto i jego mieszkańców o nowe doświadczenia wiary i kultury.

Części spowiedniej nabożeństwa przewodniczył ks. radca Wojciech Rudkowski, zaś liturgię komunijną wspólnie odprawił ks. bp Jan Cieślak i ks. Michał Makula. Przed kończącą antyfoną okolicznościową laudację wygłosili: Jan Anders Jansson przekazując pozdrowienia z bratniej parafii oraz w imieniu ks. Andersa Wejryda, arcybiskupa Uppsali, ks. Semko Korozza w imieniu Polskiej Rady Ekumenicznej, ks. kanclerz Andrzej Dąbrowski odczytał zaś list gratulacyjny przygotowany na tę okazję przez metropolitę łódzkiego arcybiskupa Władysława Ziółka. Gratulacje wygłosił również Jacek Saryusz-Wolski – deputowany do Parlamentu Europejskiego.

W trakcie nabożeństwa wierni mogli wysłuchać wspaniałej gry organowej prof. Ireny Wiselki-Cieślak, wykonującej utwory Jana Sebastiana Bacha „Toccatte dorycka” BWV 538 i Jacoba N. Lemmensa „Fanfare” oraz akompaniującej prof. Beacie Zawadzkiej-Kłós (sopran), gdy wspólnie wykonywały utwory Jana Sebastiana Bacha: chorał „Jesus bleibet meine Freude” z Kantaty 147 oraz Arie „Quia Respexit” z Magnifikat BWV 243.

Po nabożeństwie w kaplicy „Mateusik” odbyło się okolicznościowe spotkanie, na którym goście oraz parafianie składali już indywidualnie życzenia nowemu proboszczowi.

Serdeczne gratulacje oraz życzenia Bożego błogosławieństwa dla nowego proboszcza!!

*Andrzej Grzegorzczak*



## ZIMOWISKO DLA RODZIN W MURZASICHLI



Mój mąż zawsze z sentymentem wspominał zimowe wyjazdy ze szkółką niedzielną. W czasach jego dzieciństwa – jeszcze do Wapienicy. Jest to najprawdopodobniej jedno z najcieplejszych wspomnień z tego okresu mojego męża. Dlatego też nie miałam wątpliwości, jeśli tylko będzie to możliwe, chciałabym, żeby nasze dziecko mogło w takim wydarzeniu uczestniczyć. Sposobność nadarzyła się bardzo szybko, w lutym 2010, kiedy nasz synek właśnie skończył 3 lata.

W tym roku organizatorzy wybrali destynację inną niż Wapienica, mianowicie Murzasichle koło Zakopanego. Według mnie, choć jestem pewna, że Wapienica na zawsze pozostanie miejscem magicznym, tęsknie wspomnianym, Murzasichle zapewnia idealne warunki na zimowy wyjazd z dziećmi.

Ale początek różowy nie był. Dotąd o podróży „Zakopianką” słyszałam tylko w komunikatach radiowych. Okazało się, że nie były przesadzone. Cóż... rzeczy dobre nie przychodzą łatwo. Na miejsce, jak większość dotarliśmy zmęczeni w sobotę wieczorem. Przywitał nas przytulny górski pensjonat z przemiłą gospodynią i ciepłą

kolacją. Nasz syn od razu czuł się, jak u siebie. My, początkujący parafianie, w tym ja, która przygodę ze św. Mateuszem rozpoczęłam zaledwie kilka lat temu, jeszcze nie czuliśmy się do końca swoje, ale ani przez chwilę nie wątpiliśmy w życzliwość i wchłonięcie do społeczności – tak też się stało.

Już następnego ranka zaczęła się krystalizować porządek dnia: śniadanie poprzedzone modlitwą i śpiewem, czas wolny spędzany na stokach, obiad, sješta, zajęcia dla dzieci, spotkania rodziców, kolacja i znowu czas spędzany wspólnie. Dni były pełne wrażeń. Począwszy od zajęć sportowych – myślę, że każdy znalazł w pobliżu pensjonatu stok dla siebie. My na przykład przyłgnęliśmy do oddalonej o 100 m oślej łączki, która doskonale odpowiadała naszym umiejętnościom i ambicjom. Ale były też wysokie stoki, lekcje jazdy na snowboardzie, nartach, zjeżdżanie na oponach i kto wie, co jeszcze. Był też najprawdziwszy kulig: sanie z dzwoneczkami, parskające konie, ognisko z kiełbaskami i zachwycone dzieci. Świetne połączenie autobusowe umożliwiało zwiedzanie Zakopanego i okolic. Ale i przed pensjonatem można było się zapomnieć w zabawie, na przykład budując igloo i monstrualne bałwany. A pogoda nam sprzyjała.

Przyznaję, że na mnie jednak największe wrażenie zrobił niezwykle talent Pani Renaty Makuli do... przepraszam, nic innego lepiej nie pasuje – poskramiania lwów. Pani Renata codziennie prowadziła blisko dwugodzinne zajęcia dla najmłodszych, których początek był niewinny: śpiew, opowieści biblijne, ale już zapanowa-



nie nad dwadzieściorciem wojowników uzbrojonych w nożyczki, brokat, tubki z klejem, mazaki... W każdym razie nasz syn nie może że szczęśliwy i bezpieczny, to kompletnie zapominał o rodzicach, a po raz pierwszy był pozbawiany naszego towarzystwa. Pani Renato, czapki z głów!

My w tym czasie braliśmy udział w pasjonujących dyskusjach – coś na kształt żydowskich dywagacji o liczbie szczebli w drabinie jakubowej. Ksiądz Michał był niemniej dzielny niż żona, kiedy rozwiewał nasze wątpliwości i uzupełniał wiedzę przytaczając Pismo Święte, ale też odwo-

łując się do innych źródeł. Chyba nigdy wcześniej nie brałam udziału w tak przyjaznych, otwartych spotkaniach, w tak ciekawych rozmowach. Te chwile będę wspominała z największym sentymentem.

Serdecznie dziękujemy za możliwość wzięcia udziału w zimowiskach, za wspólną organizację i przede wszystkim za ciepłe, szczerze przyjazne przyjęcie do Państwa grona. To odczucie zresztą nie opuszcza mnie odkąd pierwszy raz weszłam do kościoła św. Mateusza. Dziękujemy.

*Joanna, Maciej i Józio Chmielewscy*

## Z PANEM BOGIEM I NA NARTACH

W dniach 21–27 lutego 2010 r. niespełna 40-osobowa grupa młodzieży spędziła tydzień ferii w ośrodku kościelnym w Szczyрку-Salmopolu. Przedstawiciele okręgu łódzkiego, górnośląskiego i bielskiego korzystali z atrakcji przygotowanych przez gospodarzy ośrodka oraz organizatorów zimowiska.

Ranek rozpoczynał się rozważaniem Słowa Bożego w kościele. Po śniadaniu, aż do obiadu młodzież oddawała się „białemu szaleństwu”. Wszystko to dzięki życzliwości miejscowego proboszcza ks. Jana Byrta, który za darmo wypożyczył sprzęt narciarski wszystkim, którzy go nie posiadali. Zaawansowani próbowali swoich sił na trasach Pośredniego i Golgoty. Pozostali szusowali po stoku Zieleńskiej Polany, gdzie w ostatni dzień mieli możliwość zmierzenia się w mini-zawodach w slalomie.

Popołudniami niektórzy ponownie udawali się na stok. Większość natomiast pozostawała w ośrodku. Był to czas na odgrywanie uwspółcześnionych podobieństw Pana Jezusa oraz na biblijne kalambury. Absolutnym hitem okazała się

gra w „mafię” oraz popularne „państwa-miasta” (w których również były kolumny z hasłami biblijnymi).

Wieczorami wszyscy gromadzili się w kościele, by dyskutować o różnych kwestiach, z którymi młody człowiek się zmagą, np. moje miejsce w kościele, odpowiedzialność społeczna nastolatka, uzależnienia. Niektóre kwestie, prezentowane na nośnikach multimedialnych, były poparte autentycznymi przeżyciami nastolatków.

Wiele emocji dostarczył konkurs biblijny prowadzony przez ks. Jana Byrta. Duchowny zachęcał młodzież do regularnego czytania Pisma Świętego, dzięki czemu odkrywa się Boga oraz ważne prawdy dla swego życia. Konkurs wygrał Olaf Bertman z Katowic, który o punkt wyprzedził Pawła Żydla z Piotrkowa Trybunalskiego. Trzecie miejsce zajął Przemek Rakowski z Dziegielowa.

Celem zimowiska była integracja młodych ewangelików z różnych środowisk, a przede wszystkim konfrontacja wszystkich uczestników z hasłem przewodnim „Miejsce Boga w moim życiu”.



## DRUGIE EKUMENICZNE DNI KOŚCIOŁA W MONACHIUM



W dniach 12–16 maja 2010 r. 15-osobowa grupa młodzieży z Łodzi, Piotrkowa Trybunalskiego, Łasku i Wielunia pod opieką studenta teologii Pawła Mellera uczestniczyła w II Ekumenicznych Dniach Kościoła, które w tym roku odbyły się w Monachium.

11 maja popołudniu wsiedliśmy do pociągu, który zawiózł nas do Katowic. Stamtąd zostaliśmy zawiezieni do Mikołowa, gdzie byliśmy bardzo ciepło ugoszczeni. Mieliśmy chwilkę, by zobaczyć to piękne miasteczko, napić się herbaty, pośpiewać oraz zjeść ciasto upieczone przez żonę pastora. Późnym wieczorem ruszyliśmy w drogę do Niemiec. Po ok. 12 godzinach jazdy dotarliśmy na miejsce. Bez większych przeszkód odnaleźliśmy miasteczko Poing oraz szkołę, w której mieliśmy mieszkać.

Chwilę odpoczęliśmy i ruszyliśmy zwiedzać Monachium. Na początku zobaczy-

liśmy Marienplatz, kościół oraz ratusz. Następnie zagłębiliśmy się w uliczki miasta. Braliśmy udział w rozpoczęciu Ekumenicznych Dni Kościoła, którym towarzyszyła magiczna atmosfera pojednania. Zmęczeni i zafascynowani wróciliśmy do Poing.

Drugiego dnia postanowiliśmy wraz z całą grupą z Polski pojechać do Augsburga – miasta, które bardzo mocno wiąże się z naszym Kościołem. Odwiedziliśmy wiele miejsc związanych z Marcinem Lutrem i mogliśmy pogłębić naszą wiedzę. Po południu wróciliśmy do Monachium. Niektórzy słuchali koncertów, inni poszli na wykłady lub zwiedzali ciekawe miejsca, np. muzeum BMW czy też Deutsches Museum, będące największym muzeum techniki w Europie.

Trzeciego dnia z samego rana udaliśmy się do Dachau, aby zwiedzić pierwszy obóz koncentracyjny. Na miejscu przekonał się, że nie tylko my wpadliśmy na taki pomysł. Wiele osób chciało odwiedzić to miejsce. Wielu z nas pierwszy raz zobaczyło na własne oczy to, co znało tylko z opowiadań.

Następnego dnia korzystaliśmy z atrakcji, jakie oferowali nam organizatorzy, m.in. targi, wykłady, koncerty, happeningi i wiele, wiele innych. Mieliśmy czas, aby spotkać się ze starymi znajomymi i poznać nowych ludzi. Niestety, czasu, jak zwykle, było za mało, aby się sobą nacieszyć. Nasz wyjazd dobiegał końca.

Ostatniego dnia braliśmy udział w nabożeństwie kończącym Ekumeniczne Dni Kościoła. Pożegnaliśmy się i wyruszyliśmy w drogę powrotną do domu. Następnym razem wyjazd za rok, tym razem do Drezna. Mam nadzieję, że będziemy mieli możliwość uczestniczenia w nim.

*Małgorzata Sławińska*



## KONFERENCJA KOBIEC LUTERAŃSKICH W SZWECJI

W dniach 2–4 czerwca 2010 r. w Växjö w Szwecji odbyła się Międzynarodowa Konferencja Kobiet Luteranckich. Tematem spotkania była rola kobiet w stabilizacji warunków życia na świecie. Udział wzięło łącznie 39 pań ze Szwecji, Wielkiej Brytanii, Palestyny, Niemiec, RPA, Etiopii, Tanzanii, Kostaryki i Polski.

W pierwszym dniu każda z nas prezentowała swój wkład w kształtowanie lokalnej społeczności. Niemalże wrażenie na wszystkich wywarła prelekcja pani teolog z Costa Rica, Katii Castro, którą wygłosiła drugiego dnia zgromadzenia. Wykład był poświęcony pozycji kobiet prezentowanej w Biblii. Karin Castro przypominała, w jakiej kulturze powstawała Biblia. Pismo Święte operuje językiem metaforycznym, Boga opisywano tak, by oddać mu jak największą chwałę i cześć, zgodnie ze zwyczajami i kulturą, w jakiej piszący Święty Tekst żyli. A był to system patriarchalny, gdzie rolę przywódczą, nadrzędną pełnili mężczyźni, kobiety zaś pozostawały podległe mężczyznom. Jezus w swej ziemskiej wędrówce pochylał się nad uciśnionymi, uważanymi za gorszych w społeczeństwie, często wręcz wykluczonymi z życia społeczności. Prelegentka położyła nacisk, że tak samo w przypadku kobiet, pochylał się nad ich losem, nierzadko nobilitował, wskazywał na ich istotny wkład w życie ogółu. Bardzo ważkie, zarazem mądre jak i oczywiste było stwierdzenie, że Bóg przecież nie ma płci, a człowieka „jako mężczyznę i kobietę” stworzył na swój obraz i podobieństwo. Boży pierwiastek w kobiecej naturze, o ile można tak powiedzieć to np. zdolność przekazywania i utrzymywania życia.

Podsumowaniem jednocześnie wykładu, jak i toczącej się po nim dyskusji były

konkluzja, że równowaga płci w podziale przysługujących praw, uczestnictwa w podejmowaniu decyzji i odpowiedzialności za nie jest wymagana zarówno z naturalnego, jak i chrześcijańskiego punktu widzenia.

Kolejny wykład Gillian Straine z Wielkiej Brytanii traktował o naszym środowisku, ekologii, ochronie przyrody i zasobów naturalnych. To nasz chrześcijański obowiązek oraz po raz kolejny przypomnienie paniom, że to nasza naturalna umiejętność – dbałość i troska o stworzenie.

Trzeci dzień wypełniły dyskusje w grupach o tym, jak widzimy nasz, żeński wkład w budowę stabilności świata, mocne strony i przyrodzone zdolności.

Inspirujące były rozmowy, które prowadziłyśmy ze sobą podczas całego pobytu. Wymieniałyśmy się swoimi własnymi doświadczeniami, problemami, z jakimi borykamy się w naszych domach, ojczyznach. Pochodziłyśmy z różnych kręgów kulturowych, a pomimo to spostrzeżenia i odczucia były zbliżone. Poszerzałyśmy swoje horyzonty myślowe, poznawałyśmy na wzajem, otwierałyśmy na drugiego człowieka. Ogromnym przeżyciem były modlitwy w kaplicy oraz Sakrament Ołtarza, do którego przystąpiły wszystkie panie. To nieprawdopodobne, w ilu językach nasz dobry Bóg jest wychwalany, a przecież byłyśmy tylko niewielką reprezentacją ludzkości!

Niesamowite jest również i to, że pomimo takiej różnorodności poglądów, mentalności, uwarunkowań bytowych wyznaczamy tego samego Boga, wierzymy w Jego Święte Słowo i dzięki temu potrafiłyśmy się zrozumieć i poczuć wspólnotę.

*Dorota Paciorkowska*



## KONFERENCJA MŁODZIEŻOWA W SZWECJI

W dniach 4-8 marca 2010 roku trzyosobowa delegacja naszej parafii (Maciej Szałkowski, Michał Szałkowski i Agnieszka Mróz) uczestniczyła w konferencji młodzieżowej Luterńskiego Kościoła Szwecji, która odbyła w małym miasteczku Ockelbo.

W czwartek wylądowaliśmy na lotnisku w Skavsta, gdzie czekały nasze opiekunki i przewodniczki na czas pobytu w Szwecji, przemiłe, jak się okazało, Cecylia i Kajsa. Było już za późno i za ciemno, by zwiedzać Uppsalę, więc ten wieczór spędziliśmy w hotelu. Następnego dnia przywitała nas piękna, mroźna „szwedzka pogoda”. Udaliśmy się na spacer po mieście. Oglądaliśmy słynną katedrę, ratusz oraz zabytkową zabudowę. Nasz nieklamany podziw wzbudziła czystość, ład, porządek, odśnieżone ulice oraz to, że stare, dwustuletnie domy są tak odrestaurowane, że sprawiają wrażenie zbudowanych 20 lat temu.

Katedra w Uppsalie robi naprawdę duże wrażenie. Zbudowana w stylu gotyckim jest, ze swoimi wieżami sięgającymi 118,7 m, największą budowlą sakralną w Skandynawii. Jest miejscem koronacji i spoczynku królów szwedzkich. W tej świątyni pochowana jest m.in. królowa Szwecji Katarzyna Jagiellonka, żona króla Szwecji Jana III Wazy. Nad jej nagrobkiem znajduje się godło Rzeczypospolitej, a na ścianie powyżej fresk przedstawiający Kraków. Obecnie świątynia służy zarówno katolikom, jak i ewangelikom, odbywają się tam również nabożeństwa ekumeniczne. Niestety nie starczyło nam już czasu, by zwiedzić założony w roku 1477 najstarszy uniwersytet w całej Skandynawii, ani też zobaczyć domu słynnego botanika Karola Linneusza.

Po południu dojechaliśmy autokarem na zjazd młodzieży szwedzkiej z kilku diecezji do miejscowości Ockelbo. Żałowaliśmy,

że nasi drogowcy nie stosują szwedzkiej metody utrzymania dróg w zimie. Szwedzi nie sypią piasku i niszczącej środowisko soli, lecz drobne kamyki, które wbijając się w śnieg i lód tworzą szorstką nawierzchnię, a co jeszcze bardziej interesujące, kamyki te na wiosnę zbierają, płuczą i wykorzystują ponownie!

Zamieszkaliśmy w szkole podstawowej, przypominającej zadbane polskie podstawówki. Szkoła ta zdobyła pierwsze miejsce w rankingu jakości żywienia uczniów. Trzeba bowiem wspomnieć, że Szwedzi kochają jeść, jednak z uwagi na brak ruchu tyją, toteż problem ten starają się rozwiązać władze, propagując ekologiczną żywność, taką właśnie, jaką serwowano w naszej szkole. Co rano jedliśmy jeszcze ciepły, ekologiczny chleb, ale.. i tak nie obyło się bez „fiki”, czyli niemal rytualnego spożywania kawy z ogromnymi, pysznymi (i z całą pewnością kalorycznymi) ciachami, albo kanapkami. „Fike” jada się kilka razy dziennie, niezależnie od normalnych posiłków i odnieśliśmy wrażenie, że każda okazja, by pojeść i porozmawiać jest dobra.

Obóz, przewidziany dla młodzieży w wieku konfirmacyjnym, można porównać do polskiego Ogólnopolskiego Zjazdu Młodzieży Ewangelickiej, zaś motywem przewodnim była kreatywność i rozwijanie twórczych umiejętności.

W sobotę i niedzielę uczestniczyliśmy w warsztatach. Maciek i ja wzięliśmy udział w kursach tworzenia dzieł manualnych i wróciłam do domu z kilkoma własnoręcznie zrobionymi pierścionkami i drucianym aniołkiem. Michał natomiast udał się na próby zespołu muzycznego; grał na gitarze i perkusji.

W sobotę wieczorem przystąpiliśmy do Komunii Świętej, poprzedzonej czynno-



ściami, które miały pomóc się zrelaksować i wyciszyć. Było to niecodzienne dla nas przeżycie, bowiem Komunia nie odbywała się podczas nabożeństwa, lecz w kościele znajdowały się stacje, na których mogliśmy dostać cytaty z Pisma Świętego, napisać swoją modlitwę, przybić karteczkę ze swoimi zmartwieniami do drewnianego krzyża, przytulić się do osoby stojącej koło ołtarza, porozmawiać z księdzem, popatrzeć na ikonę, zapalić świeczkę. Każdy mógł wybrać stację, które mu najbardziej odpowiadały.

Wieczorem odbył się koncert, na którym zobaczyliśmy efekty pracy poszczególnych warsztatowych grup, m.in. zaprezentował się zespół muzyczny, aktorski, a plastycy wystawili swoje prace. W niedzielę rano na nabożeństwie także grał warsztatowy zespół oraz śpiewał młodzieżowy chór.

W czasie warsztatów poznaliśmy naszych gospodarzy. Młodzi ludzie zrobili na nas wrażenie otwartych, ciekawych świata i sympatycznych. Z rozmów z organizatorami i księżmi wynikało, że kościół luterński w Szwecji boryka się z problemami typowymi dla kościoła na całym świecie. Jednak

od kościołów luteranskich w innych krajach, kościół szwedzki różni się przede wszystkim tym, że pełni on rolę organizatora życia kulturalnego i społecznego – na masową skalę prowadzi szkoły, przedszkola, koła zainteresowań i jest obecny w codziennym życiu nie tylko luteran, ale i całego społeczeństwa. Prowadzi to czasem do zatracenia jego duchowego aspektu.

Po powrocie do Uppsali spotkaliśmy się z Matsem Langerem, koordynatorem współpracy szwedzko-polskiej, będącym dziennikarzem lokalnego dodatku do ewangelickiej gazety, który przeprowadził z nami wywiad. Wieczorem raz jeszcze pospacerowaliśmy po Uppsali i zjedliśmy ostatnią, nieodzowną „fikę”.

W poniedziałek rano ruszyliśmy w stronę domu. Niestety, z powodu kłopotów na lotnisku w Gdańsku przyszło nam czekać na nasz samolot pięć godzin w Skavsta. Był więc czas na podsumowanie i wspomnienie wyprawy. Wróciliśmy cało, zdrowo i z mocnym postanowieniem bliższego poznania Szwecji i jej mieszkańców.

*Agnieszka Mróz*



## WYCIEZKA KONFIRMANTÓW DO MIEJSC ZWIĄZANYCH Z REFORMACJĄ



Wieczorem przybyliśmy do Eisenach i tam, po zjedzeniu kolacji, udaliśmy się na spacer. Drugiego dnia wyruszyliśmy w drogę by podążać śladami Marcina Lutra. Przybyliśmy do zamku Wartburg, gdzie mieliśmy okazję zobaczyć jak mieszkał Reformator Kościoła w okresie, gdy przebywał tam potajemnie jako rycearz Jerzy. Widzieliśmy również pokój z oryginalnymi meblami, w którym Reformator przetłumaczył Nowy Testament z języka greckiego na niemiecki.

Po zwiedzeniu zamku zrobiliśmy sobie u jego podnóży wspólne zdjęcie. I znowu wyruszyliśmy w drogę, tym razem 200 km na północny-wschód, do miejscowości Eisleben. Tam właśnie narodził się i zmarł ks. dr Marcin Luter. Widzieliśmy tam wiele ciekawych miejsc, np. dom narodzin księdza Lutra czy też kościół, w którym był ochrzczony. Niedaleko znajdował się następny, gdzie wygłosił

W piątek, 10 września br., wszyscy zebrałiśmy się pod kościołem, mniej więcej o 7 rano. Gdy wszyscy już przybyli, udaliśmy się do „Mateusika”, by pomodlić się przed wyjazdem. O godzinie 8, spakowani i gotowi do drogi, wyjechaliśmy. Podczas naszej długiej podróży do Niemiec dołączyliśmy do grupy ewangelików z diecezji katowickiej, z którymi razem udaliśmy się w dalszą drogę.

swoje ostatnie kazanie przed śmiercią. Po długim i ciekawym zwiedzaniu pożegnaliśmy się z przewodniczkami i pojechaliśmy dalej.

Po długiej podróży wreszcie przybyliśmy do głównego celu naszej podróży – Wittenbergi. Zmęczeni położyliśmy się spać (przynajmniej niektórzy), a rano, ok. godz. 8, udaliśmy się na nabożeństwo do kościoła Zamkowego w Wittenber-



dze. Nabożeństwo przygotowali i odprawiali księża: Ryszard Pieron i Mirosław Czyż. Oprawą muzyczną zajęli się księża: Michał Makula i Marcin Konieczny. Po nabożeństwie udaliśmy się na zwiedzanie miasta.

Pod koniec naszego pobytu ksiądz Michał zaprosił nas na bardzo dobre lody. Spotkaliśmy się więc na ławce i w podziękowaniu kupiliśmy księdzu małe popier-

sie Marcina Lutra, zwanego przez nas Marcinkiem.

Po krótkim czasie wolnym pożegnaliśmy się z nowo poznanymi ewangelikami i wyruszyliśmy w długą drogę powrotną do Łodzi.

Moim zdaniem wyjazd był bardzo udany, dobrze zorganizowany, a w szczególności podobało mi się to, iż zobaczyliśmy i mogliśmy poczuć, przynajmniej w małej mierze, historię naszego Kościoła i naszego Reformatora. Myślę, że wszyscy inni mają podobne odczucia. W szczególności chciałbym podziękować księdzu Michałowi, bez którego wyjazd ten by się nie odbył.

*Maciej Janaszek*





## NOWY ZWIERZCHNIK DIECEZJI WARSZAWSKIEJ

*Dnia 26 czerwca w Łodzi obradował Synod Diecezji Warszawskiej. Głównym punktem Synodu, zwołanego przez Biskupa Kościoła ks. Jerzego Samca, było przeprowadzenie wyborów nowego zwierzchnika naszej diecezji.*

*Po typowaniu konferencji duchownych do wyborów zgłoszono trzech kandydatów: ks. radcę Jana Cieślara, ks. radcę Piotra Gasia, ks. Wojciecha Rudkowskiego. Wybory wygrał ks. radca Jan Cieślar z Pabnianic. Wprowadzenie w urząd Biskupa Diecezji odbyło się 4 września w kościele św. Mateusza w Łodzi.*

*Ks. bp. Janowi Cieślarowi życzymy wiele Bożego błogosławieństwa, sił, prowadzenia i mądrości w służbie, do której został powołany.*



## NOWE NAGŁOŚNIENIE W KOŚCIELE ŚW. MATEUSZA

Po 30 latach użytkowania dotychczasowego nagłośnienia przyszedł czas, aby wymienić je na nowe. Rada Parafialna od dłuższego czasu martwiąc się o stan naszego sprzętu nagłośniającego rozważała możliwość dokonania zmiany całego systemu. W czasie pogrzebu śp. ks. bpa Mieczysława Cieślara prosiliśmy o składanie ofiar na ten cel, zamiast kupna kwiatów na grób. Ten apel spotkał się z dużym odzewem.

Po dokonaniu przeglądu ofert, które do nas napłynęły zdecydowaliśmy się na wybór oferty firmy „Rduch”. W Dziękczynne Święto Żniw 3 października br. po raz pierwszy mogliśmy używać nowego

nagłośnienia. Cyfrowe głośniki, doskonale komponujące się z wystrojem kościoła, nowe wzmacniacze i mikrofony zdały egzamin bardzo dobrze. Wiele pozytywnych opinii dało się usłyszeć po nabożeństwie.

W naszym Kościele Pismo Święte ma być wiernie i czysto zwiastowane. Do tej zasady możemy jeszcze dodać, że powinno być również słyszalne dla wszystkich. Dzięki nowemu nagłośnieniu z całą pewnością będzie to łatwiejsze.

Wszystkim, którzy swą ofiarą wsparli ten cel w imieniu Rady Parafialnej serdecznie dziękuję.

*ks. Michał Makula*



## ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO I PIKNIK PARAFIALNY

Niedziela, 13 czerwca br. była bardzo uroczystym dniem w naszej parafii. O godzinie 10 rozpoczęło się nabożeństwo kończące kolejny rok szkolny. W tym dniu przyjechała do nas wycieczka z parafii w Golasowicach wraz ze swoim proboszczem ks. Marcinem Makulą, który wygłosił kazanie.

Licznie zebrani wierni wysłuchali trzech pieśni wykonanych przez grupę trzydziścioro dzieci z naszej parafii, które swoim pełnym entuzjazmem i śpiewem wywołały długo trwający aplauz wśród słuchaczy. Następnie, stojąc przed ołtarzem, każdy uczestnik lekcji religii, jak i szkółki niedzielnej otrzymał pamiątkową książkę i świadectwo ukończenia kolejnego roku nauki. Po modlitwie, błogosławieństwie i życzeniach dobrego wypoczynku zakończyliśmy nabożeństwo pieśnią „Pod Twą Obroną”.

Prosto z kościoła uczestnicy udali się do ogrodu parafialnego, gdzie czekały na nas pyszne potrawy przygotowane przez Koło Pań oraz pracowników parafii. Na dzieci czekały atrakcje takie, jak trampolina ogrodowa, malowanie twarzy, konkurs wiedzy biblijnej i pogadanka z policjantem, który mówił o tym, jak ważne jest zachowanie bezpieczeństwa w czasie wakacji.

Gry, zabawy, rozmowy które pozwalały lepiej nam się poznać trwały do godzin popołudniowych. Goście z parafii w Golasowicach chętnie słuchali o historii łódzkich ewangelików, a następnie udali się na zwiedzanie miasta. Kolejne spotkanie parafian upłynęło w miłej atmosferze. Dzięki Bogu pogoda dopisała, i mogliśmy znowu cieszyć się ze wspólnego spotkania.

*ks. Michał Makula*





## ZJAZD CHÓRÓW DIECEZJI WARSZAWSKIEJ



W niedzielę, 21 listopada br. kościół św. Mateusza gościł uczestników Zjazdu Chórów Diecezji Warszawskiej.

Termin tegorocznego spotkania (wyjątkowo odbywającego się w listopadową Niedzielę Wieczności), związany był z tragicznymi dla naszej diecezji wydarzeniami z kwietnia tego roku, gdy zginęli ks. gen. Adam Pilch i ks. bp Mieczysław Cieślak. W związku z żałobą postanowiono przesunąć datę zjazdu na bardziej sprzyjający okres. Termin Niedzieli Wieczności, w którą tradycyjnie w wielu zborach wspomina się zmarłych w mijającym roku, skłoniła również do przypomnienia w trakcie koncertu sylwetek obydwu duszpasterzy.

Wspomnieniami o warszawskim duchownym podzieliła się ze zgromadzonymi jego wieloletnia współpracowniczka dia-

kon Halina Radacz z parafii w Żyrardowie. Proboszcza łódzkiego zboru wspominał natomiast ks. Michał Makula, który przez ponad 6 lat pracował wraz z nim w parafii św. Mateusza.

Rokrocznie w Niedzielę Wieczności, Fundacja Na Rzecz Ratowania Kaplicy Karola Scheiblera wraz z Parafią organizuje w murach kościoła św. Mateusza koncert muzyczny, mając na celu podziękowanie wszystkim wspierającym inicjatywę remontu Kaplicy Karola Scheiblera. W tym roku postanowiono, aby koncertem tym były występy chórów diecezjalnych.

Zjazd rozpoczął się od przywitania uczestników przez proboszcza łódzkiej parafii ks. Michała Makulę wraz z przedstawicielem Fundacji Na Rzecz Ratowania Kaplicy Karola Scheiblera, panem Jackiem



Tyrowiczem, zaś słowa pozdrowienia wyraził zwierzchnik Diecezji Warszawskiej ks. bp Jan Cieślak.

Chórowi z parafii św. Trójcy w Warszawie przypadło rozpoczęcie całego cyklu. Pod dyrekcją Michała Straszewskiego chór wykonał pieśń „Cyprian Bazylik – Pieśń o niebezpieczeństwie żywota ludzkiego” oraz chorąg Jana Sebastiana Bacha „Nie puści Boga swego”. Następnie chór drugiej warszawskiej parafii – Wniebowstąpienia Pańskiego, pod dyr. Katarzyny Folgart wykonał chorąg Jana Sebastiana Bacha „Ty, Któryś Słowem” i nieznanego autorstwa „Ja nie znam drogi swej”.

W dalszej kolejności wystąpił chór z Pabianic, pod dyr. Magdaleny Hudzieczek-Cieślak, wykonując utwory „Sanctus” i „Modlitwa” z IV aktu opery „Halka” Stanisława Moniuszki, zaś łódzki chór pod dyr. Adama Świderskiego zaprezentował „Pan jest światłem mym” i „Udziel pokoju z łaski nam”.

Chór z Tomaszowa Mazowieckiego (dyr. Ewa Kononienko-Pawlas) przedstawił „Hymn Hugonotów” wraz z utworem „Pan jest mocą swojego ludu” pochodzącego ze zbiorów śpiewnika Taize. Chór radomski (dyr. Katarzyna Rudkowska) przygotował „Z głośnym dźwiękiem trąby” – Johana Petersona i „Modlitwę Szabasową” z opery „Skrzypek na dachu”. Ostatni występujący w tym dniu chór ze Zgierza (dyr. Magdalena Szymańska) wykonał utwory: „Przez dobrą moc Twą Panie otoczony” – słowa ks. Dietrich Bonhoeffer, „W Tobie jest światło” oraz „Mima-a-makim” – kanon w języku hebrajskim do słów Psalmu 130.

Po zakończeniu koncertu przedstawiciele Fundacji Na Rzecz Ratowania Kaplicy Karola Scheiblera wręczyli nagrody laureatom zorganizowanego wcześniej konkursu plastycznego, poświęconego łódzkiej architekturze związanej z Karolem Scheiblerem.

Na końcu słowa pozdrowienia przekazał od bratniego kościoła litewskiego obecny na koncercie Gintaras Saudiris – Kanclerz Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego na Litwie. Modlitwę oraz końcowe błogosławieństwo wygłosił ks. bp Jan Cieślak, zaś zgromadzonych pożegnał ks. Michał Makula.

Podsumowując tegoroczny zjazd, patrząc z perspektywy tego ubiegłorocznego, należy wyrazić radość z faktu, że poszczególne chóry poszerzają swój skład osobowy. Zainteresowanie śpiewem rośnie, szczególnie wśród osób młodych, których jest coraz więcej w chórach. Również dobór utworów, często trudnych wokalnie, jak również poszczególne aranżacje wskazują na coraz wyższy poziom poszczególnych chórow. W tym roku dopisała spora liczba słuchaczy i należy żywić nadzieję, że przyszłoroczny zjazd będzie co najmniej tak udany, jak ten zakończony.

*Andrzej Grzegorzczak*





## NIEDZIELA WIECNOŚCI KU PAMIĘCI ZAPOMNIANYCH CMEN TARZY REGIONU ŁÓDZKIEGO



W niedzielę, 21 listopada br. w Kaplicy Cmentarnej przy ul. Ogrodowej zostało odprawione nabożeństwo związane z przypadającą na ten dzień Niedzielą Wieczności. Zostało ono połączone z uroczystym złożeniem urny z ziemią zebraną na dawnych cmentarzach ewangelickich w regionie łódzkim.

Niedziela Wieczności w kościołach ewangelickich jest dniem szczególnym. Wyznacza koniec roku kościelnego, po którym następuje okres adwentu, przygotowujący do świąt Bożego Narodzenia. Ma również głęboko eschatologiczny wymiar, kierując nasze myśli ku kontemplacji śmierci oraz Sądu Ostatecznego. Tradycją wielu zborów jest wspomnianie przy tej

okazji zmarłych w bieżącym roku parafian.

W naszej Parafii tradycyjnym miejscem odprawiania tego wyjątkowego w roku liturgicznym nabożeństwa jest kaplica Karola Scheiblera. Jednakże z powodu jej remontu postanowiono o przeniesieniu w tym roku nabożeństwa do kaplicy cmentarnej. Pomimo chłodnego dnia przybyło do niej kilkadziesiąt osób. Nabożeństwo Słowa Bożego wraz ze wspomnieniami zmarłych odprawił ks. Michał Makula.

Po nabożeństwie, przed kaplicą odbyła się krótka uroczystość, w trakcie której złożono urnę z ziemią zebraną na dawnych ewangelickich cmentarzach z okolicy miasta. Ten symboliczny akt, upamiętniający wszystkich pochowanych na zapomnianych już cmentarzach, był również dopełnieniem woli zmarłego tragicznie ks. bpa Mieczysława Cieślara. To dzięki osobistemu zainteresowaniu i wytrwałości ks. bp Cieślar odszukał liczne cmentarze oraz zebrał z nich ziemię, aby choć w ten sposób uchować od zapomnienia ewangelicką spuściznę.

Następnie wszyscy uczestnicy w ciszy i skupieniu przeszli na grób ks. bpa Mieczysława Cieślara, gdzie mówiono modlitwę i przypominano postać wieloletniego łódzkiego proboszcza, zmarłego tragicznie w bieżącym roku.

*Andrzej Grzegorzczak*



## PARAFIA W SIECI, CZYLI TROCHĘ O NASZEJ STRONIE INTERNETOWEJ

Trudno dziś wyobrazić sobie brak czegoś w Internecie. W sieci można znaleźć praktycznie wszystko, od informacji ważnych, do tych zgoła błahych. Światowa sieć komputerowa (WWW) jest dziś jednak nie tylko źródłem informacji, ale również, a może przede wszystkim, miejscem spotkań. Organizacje, firmy czy też instytucje w zależności od swoich potrzeb, jak i oczekiwań odbiorców wykorzystują to medium. Coraz częściej również kościoły sięgają po możliwości komunikacyjne, jakie stwarza Internet.

Z tych możliwości od dłuższego już czasu korzysta i nasza parafia dzięki stronie internetowej. Funkcjonująca od przeszło dwóch lat pod adresem [www.mateusz.org.pl](http://www.mateusz.org.pl), jest niejako „dzieckiem” jednego z naszych radnych, pana Jakuba Piotra Nowosiada, który, dzięki profesjonalnej wiedzy w zakresie wykorzystywania Internetu w działaniach marketingowych i e-komunikacji, zaproponował zwiększenie parafialnej aktywności w tej dziedzinie.

Zeszłoroczne statystyki aktywności strony internetowej były pozytywne, zaś tegoroczne nie tylko napawają dalszym optymizmem, ale potwierdzają zwykłą tendencję i coraz większe zainteresowanie stroną. W bieżącym roku (statystyki za 11 miesięcy) wszystkich kliknięć (otwarć stron) było przeszło 80 tys. Wynik ten był możliwy dzięki 20-tysięcznej frekwencji gości odwiedzających naszą stronę, z czego 11 tys. odwiedzających było na naszych stronach po raz pierwszy. Dla porównania w 2009 roku stronę otwierano 60 tys. razy w trakcie 12 tys.

odwiedzin, z czego jedynie 7 tysięcy należało do nowych użytkowników. Obydwa zestawienia pokazują, że strona nie służy jedynie członkom parafii, a przede wszystkim osobom z zewnątrz, jak można się spodziewać najczęściej nie związanym z naszym kościołem.

Według statystyk, w mijającym roku 20% odwiedzin koncentrowało się na stronie głównej (stąd też jest bardzo ważnym, aby znajdowały się na niej najbardziej aktualne informacje wraz z odnośnikami). Stałym, ok. 7-procentowym zainteresowaniem cieszyły się aktualności oraz galerie fotograficzne. Podobnym wynikiem mogą pochwalić się podstrony „Kim jesteśmy” (dotyczące luteranizmu oraz historii tego wyznania w Łodzi). Wydaje się, że potwierdza to tezę o sporym zainteresowaniu osób nie związanych bezpośrednio z parafią.

W ostatnim roku nie zmieniła się znacząco np. szata graficzna, co jednak nie oznacza, że od strony wewnętrznej nasza strona nie ewoluowała. Uproszczenie i skrócenie wielu procesów w obrębie strony doprowadziło do coraz szybszej wymiany informacji ukazujących się na niej. Dzięki temu wiele z serwisów zewnętrznych, jak chociażby ogólnokościelny [luteranie.pl](http://luteranie.pl) powołuje się na naszą stronę oraz publikują jej wiadomości dotyczące wydarzeń z łódzkiej parafii, jak i tych dotyczących diecezji. Na początku roku, po ukazaniu się ostatniego Informatora Parafialnego, został on umieszczony w wersji elektronicznej na stronie i, jak się okazało, osiągnął sukces. W ciągu roku pobrano go ponad 2 tysiące razy,



przekraczając kilkunastokrotnie możliwości dotarcia Informatora do zainteresowanych życiem parafii w wersji tradycyjnej.

Kierując się maksymą, iż „apetyt rośnie wraz z jedzeniem” chcemy, aby strona wciąż się rozwijała. W najbliższym czasie planujemy „odświeżenie” jej wyglądu. Kolejne publikacje szczególnie poświęcone historii (związanych również ogólnie z łódzkim luteranizmem) i teraźniejszości naszej społeczności. Pracujemy nad zmianą w ramach galerii foto-

graficznej (szczególnie nad jej większą przystępnością i zamieszczeniem dodatkowych galerii). A przede wszystkim nad ciągłym zamieszczaniem jak największej ilości aktualnych informacji tak, aby strona była źródłem informacji dla osób zainteresowanych parafią.

Na koniec, chciałbym zachęcić wszystkich do współpracy przy funkcjonowaniu naszej strony poprzez nadsyłanie tekstów związanych z życiem parafialnym, imprez kościelnych oraz fotografii.

*Andrzej Grzegorzczak*

XV sezon koncertów z cyklu „Niedziela z muzyką u św. Mateusza” otworzył recital organowy w wykonaniu Mirosławy Semeniuk-Podrazy z Krakowa. Przypomnę, że pierwszy koncert z tego cyklu odbył się we wrześniu 1996 r. Ten 15-letni okres wpisał na trwałe Parafię Ewangelicko-Augburską w kalendarz łódzkich imprez kulturalnych.

Koncerty cieszą się dużym zainteresowaniem łódzian, o czym świadczy obecność co najmniej 200 słuchaczy na każdym koncercie. Nie miały wpływu na zwiększenie frekwencji w bieżącym sezonie miała inicjatywa p. Benona Krolla, który zaproponował umieszczenie informacji o koncertach na banerze przed kościołem. W efekcie na koncercie listopadowym pojawiły się problemy ze znalezieniem wolnych miejsc siedzących w kościele.

W ubiegłym sezonie 2009/10 (wrzesień-czerwiec) swoje piętno na charakter koncertów odcisnęła śmierć ks. bpa Mieczysława Cieślara. Jego pamięci poświęcony został czerwcowy koncert, w którym wystąpili Beata Zawadzka-Kłós (sopran) i Krzysztof Urbaniak (organy). Koncert ten był także formą podziękowania dla władz miasta oraz



wielu instytucji, które pomogły w zorganizowaniu pogrzebu Księdza Biskupa.

Ilość koncertów w sezonie 2009/10 była także mniejsza ze względu na żałobę w Parafii w maju, a także z uwagi na przypadające święta (pierwsza niedziela listopada – Wszystkich Świętych i pierwsza niedziela kwietnia – Wielkanoc). W koncertach wzięli udział tym razem artyści z Polski: Hanna Dys (Gdańsk), Dariusz Bąkowski-Kois (Kraków), Krzysztof Ostrowski (Gdynia), Michał Markuszewski (Warszawa), oraz Duo Organowe „A Piacere” – Irena Wiśłka-Cieślak i Grażyna Fajkowska (Łódź).

Serdecznie zachęcam do udziału w koncertach.

*Irena Barbara Wiśłka-Cieślak*



## DOBRY CZAS DLA KAPLICY KAROLA SCHEIBLERA

Obserwując postęp prac konserwatorskich mamy nadzieję, że wreszcie nastąpił przełom i rozpoczął się okres przywracania świetności naszej perle neogotyku. W tym roku Fundacja Na Rzecz Ratowania Kaplicy Karola Scheiblera pozyskała znaczne fundusze na ratowanie tego wspaniałego zabytku. Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Łodzi przeznaczył na ten cel ok. 130 tys. zł. Urząd Miasta Łodzi za pośrednictwem Miejskiego Konserwatora Zabytków przyznał dotację celową w wysokości ok. 850 tys. zł.

Jednak najbardziej wszystkich intryguje anonimowy darczyńca, który w tym roku przelał na konto Fundacji niebagatelną kwotę 4 mln zł. Jest to kwota, dzięki której można będzie aplikować o środki unijne. Ma ona stanowić wkład własny Fundacji.

Jednak to nie wszystkie środki, jakie są zbierane. Bardzo cenne są też datki mieszkańców Łodzi i innych osób, cenne bo darowane z serca, z miłości do piękna, z poczucia, by potomnym zachować ten wspaniały obiekt. Niezwykle cenne jest również zaangażowanie wszystkich osób poświęcających społecznie własny czas: działających w Fundacji, przewodników łódzkich i wielu innych, których trudno by wymienić. Wszystkim serdecznie dziękujemy i życzymy wiele siły i uporów, by dzieło ratowania kaplicy Karola Scheiblera doprowadzić do końca.

Kaplica została wzniesiona w latach 1885–1888, a jej neogotycka architektura oparta jest na najlepszych wzorcach gotyku francuskiego i niemieckiego. W Europie znajduje się zaledwie kilka budowli dorównujących klasą temu mauzoleum. Świadczy o tym fakt, że w 2006 roku kaplica trafiła na listę stu najbardziej zagrożonych zabytków świata. Lista ta jest ogłaszana co roku, a obiekty wybierają historycy, architekci i eksperci światowych organizacji m.in. UNESCO.

Łączny koszt budowy kaplicy i jej wystroju wyniósł 220 tys. rubli. Ile będzie fak-

tycznie kosztował jej remont i ile lat potrwa – jeszcze nie wiadomo, ale wstępnie szacuje się że ok. 21 mln zł i trwa on już trzeci rok. Jego przebieg jest uzależniony od ilości pieniędzy, jaką uda się zgromadzić i od procesów konserwatorskich, jakim trzeba poddać poszczególne elementy.

Jednak mam nadzieję, że rozpoczął się dobry czas dla kaplicy. Zostanie ona w pełni odrestaurowana i przywrócona Parafii, by pełniła funkcję sakralną oraz muzealną dla mieszkańców Łodzi i turystów.

*Beata Hejman-Soczyńska*

### Informacja

*Z budżetu Wojewody Łódzkiego, pozostającego w dyspozycji Łódzkiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Łodzi w bieżącym roku Parafia otrzymała dofinansowanie w kwocie 80 210,00 zł. Jest to forma refundacji za wykonaną konserwację i remont kamienicy wielkomiejskiej przy ul. Piotrkowskiej 4 w Łodzi. Dziękujemy za przyznanie tego dofinansowania.*





## WIADOMOŚCI Z ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO



Na łamach niniejszego Informatora sąsiadująca z Łodzią parafia w Aleksandrowie chciałaby również podzielić się radością z przeprowadzonego remontu kaplicy i przyległego do niej mieszkania.

Budynek i jego wnętrza wymagały już od dawna remontu. Nie było to jednak możliwe wcześniej, gdyż naszej małej parafii nie było na to stać. Dopiero sprzedaż odzyskanego w wyniku rewindykacji budynku po dawniejszej szkole założonej przez ewangelików pozwoliła na przeprowadzenie tego remontu. Budynek jest pod opieką konserwatora zabytków, co wymagało przygotowania odpowiednich projektów i uzyskania zezwoleń. Same te przygotowania trwały rok. Aż wreszcie 15 czerwca ruszyliśmy z pracami, a właściwie ze zrywaniem tynków wewnętrznych i podłóg do tzw. „gołej cegły i piachu”. Wtedy, jak to bywa w przypadku starych budynków, okazało się, że należy poszerzyć zakres remontu. Należało zrobić nowy wieniec

spinający ściany, nowy strop oraz wzmocnić i uszczelnić ściany fundamentowe, a następnie je zaizolować przeciwwilgociowo. Wszystkie ściany zostały ocieplone od wewnątrz nowoczesnym materiałem izolacyjnym. Wymieniliśmy całą stolarkę okienną i drzwiową, na które otrzymaliśmy dofinansowanie z Funduszu Bratniej Pomocy im. Gustawa Adolfa. Postanowiliśmy podnieść strop nad częścią kapliczną budynku, co nadało pomieszczeniu przestrzenności i strzelistości. Na nowo rozprowadzone zostały instalacje elektryczne, wod.-kan. oraz podłączyliśmy budynek do sieci gazowej. Mamy teraz zapewnione sterowane elektronicznie ogrzewanie gazowe w całym budynku. Wygospodarowaliśmy małe pomieszczenie na wc dla parafian, a mieszkanie przylegające do kaplicy przystosowane zostało do potrzeb mieszkającego tam niepełnosprawnego naszego parafianina.

Wreszcie po 5,5 miesiącach możemy stwierdzić zakończenie prac i podziękować za wszystko Panu Bogu w czasie nabożeństw, które odbywamy od drugiej niedzieli adwentu w już pięknie odnowionej kaplicy.

*parafianka*





## SUKCES SPORTOWY NASZEJ MŁODZIEŻY

20 listopada br. w Zabrze odbył się turniej piłki nożnej halowej. Młodzież z naszej parafii oraz parafii w Ozorkowie połączyła siły i stanęła do rywalizacji. 7-osobowa drużyna wyruszyła jeszcze przed świtem w drogę na Śląsk, by stawić się na turnieju o godzinie 9. Warto zaznaczyć, iż aspiracje i oczekiwania rokrocznie są ogromne, ale w poprzednich latach nie udało się nam zająć żadnego z nagradzanych miejsc. W tym roku jednak miało się to zmienić. Pierwszy mecz, w zasadzie zaraz po zgłoszeniu naszej obecności u organizatora, rozegraliśmy z zespołem Zamarski-Haźlach. Niestety, przegraliśmy. System rozgrywek jest na szczęście tak zorganizowany, że każdy rozgrywa minimum dwa mecze i w naszym przypadku była to dogrywka o wejście do dalszego etapu. Szczęśliwie dla nas, nierówna liczba drużyn spowodowała, że któryś z zespołów musiał przejść wolnym losem. Los ten uśmiechnął się do nas i bez utraty sił, znaleźliśmy się w 1/8 finału. I tu spotkała nas kolejna niespodzianka. Na drabince pucharowej trafiliśmy w takie miejsce, gdzie znów z powodu nieparzystej liczby drużyn nie było dla nas przeciwnika. W ten sposób, przegrywając pierwszy mecz, byliśmy już w 1/4 finału. Ale w tym miejscu skończyły się już szczęśliwe sploty zdarzeń i zaczęła się prawdziwa walka. Zostało 8 zespołów – 4 mecze. Graliśmy przeciwko reprezentacji parafii z Cieszyna. Gra była wyrównana, ale w drugiej połowie to my zdobyliśmy bramkę, która dała nam zwycięstwo. Następnym meczem był już półfinał. Tym razem naszym przeciwnikiem była drużyna z Gliwic. Od pierwszych minut widać było naszą wyraźną dominację na boisku. Bardziej szanowali-



śmy piłkę i wyprowadzaliśmy więcej akcji, co szybko zaczęło przynosić pozytywne skutki. Ostatecznie mecz wygramy 3:0 i zapewniliśmy sobie awans do finału, gdzie spotkaliśmy się z parafią z Cisownicy. Mecz był zacięty, bardzo wyrównany i niesłychanie dynamiczny. Cios za cios. Ani jedna z drużyn nie myślała, żeby odpuścić, choć brakowało już sił. Niestety, w drugiej połowie rywale zdołali strzelić nam dwie bramki i gwizdek końcowy potwierdził, że puchar przechodzi do następnego listopada będzie zdobił parafię z Cisownicy. Ale drużyna „Łódź-Ozorków” zdobyła 2. miejsce w ogólnopolskim turnieju i nawet przegrana w finale nie zdołała popsuć znakomitych nastrojów naszych zawodników. Ogromny sukces i jeszcze większa satysfakcja. Oczywiście za drugie miejsce otrzymaliśmy również puchar, nieco mniejszy oraz dyplom, które już niedługo będzie można podziwiać w naszym domu parafialnym. Decyzja, jeszcze przed rozdaniem nagród, była jednomyślna – za rok jedziemy po złoto!

*Michał Szałkowski*



## STATYSTYKI ZA ROK 2010

### Chrzty

- |    |                    |               |
|----|--------------------|---------------|
| 1. | Emilia Boczek      | 27-06-2010 r. |
| 2. | Mateusz Płuciennik | 04-07-2010 r. |
| 3. | Emma Wiśniewska    | 05-09-2010 r. |

### Śluby

- |    |                                     |               |
|----|-------------------------------------|---------------|
| 1. | Martin Pedersen i Sonja Krysińska   | 08-05-2010 r. |
| 2. | Piotr Bindemann i Elżbieta Kuessner | 19-06-2010 r. |
| 3. | Marcin Skrabiński i Natalia Skalska | 04-08-2010 r. |
| 4. | Bartosz Jarzębski i Ewa Bednarek    | 07-08-2010 r. |

### Konwersje

- |    |                    |               |
|----|--------------------|---------------|
| 1. | Joanna Chmielewska | 23-05-2010 r. |
| 2. | Lidia Lar          | 30-05-2010 r. |
| 3. | Sławomir Lar       | 30-05-2010 r. |
| 4. | Bartosz Jarzębski  | 30-05-2010 r. |
| 5. | Aleksandra Toczek  | 24-10-2010 r. |
| 6. | Krzysztof Toczek   | 24-10-2010 r. |

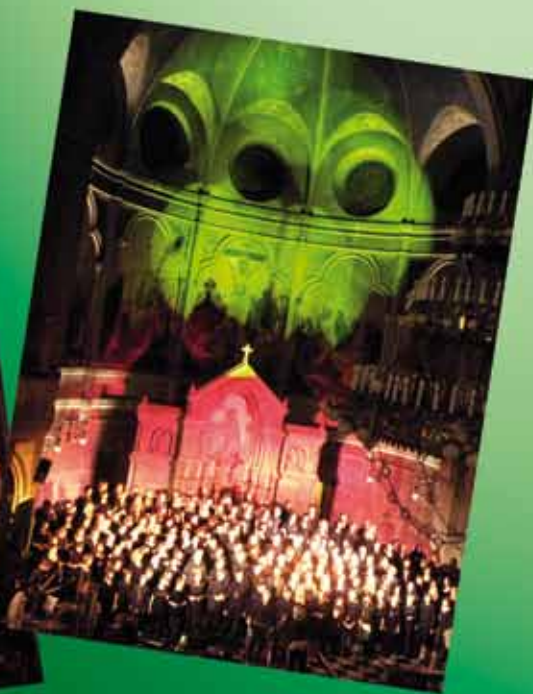
### Zmarli Parafianie

- |    |                               |     |               |     |               |
|----|-------------------------------|-----|---------------|-----|---------------|
| 1. | śp. Zbigniew Cieślar          | ur. | 10-10-1958 r. | zm. | 19-12-2009 r. |
| 2. | śp. Horst Hintz               | ur. | 01-06-1941 r. | zm. | 04-01-2010 r. |
| 3. | śp. Eugenia Seiler            | ur. | 14-10-1929 r. | zm. | 09-02-2010 r. |
| 4. | śp. Stanisław Kosowski        | ur. | 06-04-1914 r. | zm. | 13-02-2010 r. |
| 5. | śp. Ks. Bp Mieczysław Cieślar | ur. | 28-03-1950 r. | zm. | 18-04-2010 r. |
| 6. | śp. Kazimierz Kapszewicz      | ur. | 17-03-1924 r. | zm. | 07-07-2010 r. |
| 7. | śp. Jarosław Cywiński         | ur. | 12-10-1955 r. | zm. | 06-08-2010 r. |
| 8. | śp. Erwin Najdek              | ur. | 11-04-1944 r. | zm. | 08-09-2010 r. |
| 9. | śp. Zofia Wiśniewska          | ur. | 30-06-1941 r. | zm. | 18-10-2010 r. |

# Warsztaty Gospel 2010



Ks. Michał Makula otwiera koncert finałowy



Koncert finałowy uatrakcyjniły kolorowe iluminacje

Parafia Ewangelicko-Augsburska św. Mateusza  
90-457 Łódź, ul. Piotrkowska 283  
tel. /fax 42 684-66-72  
e-mail: [lodz@luteranie.pl](mailto:lodz@luteranie.pl)  
[www.mateusz.org.pl](http://www.mateusz.org.pl)

Kancelaria Parafii czynna  
od poniedziałku do piątku w godz. 9:00 – 13:00  
Konto: 47 1050 1461 1000 0022 6489 9416



Zapraszamy na:  
Nabożeństwa w każdą niedzielę  
o godz. 10:00

Koncerty z cyklu  
„Niedziela z muzyką u św. Mateusza”  
odbywają się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca  
o godz. 17:00 (oprócz lipca i sierpnia)